



Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego PZN*



(122)

02/2015 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz - jeśli możesz



W lutym śnieg i mróz stały, w lecie będą upały.

Luty

„Idzie luty, podkuj buty, bo mróz będzie jeszcze suty” – to jedno z przysłów najtrafniej charakteryzujących zbliżający się czas.

A skąd nazwa miesiąca kojarząca się raczej z czymś srogim?

*Nasi przodkowie w wiekach średnich i epokach późniejszych w tym zwrocie - słowie „luty” - rozumieli nadejście dni **mroźnych, srogich, okrutnych, złych**. To prawda, że luty potrafi być najzimniejszym i najbardziej dokuczliwym ze wszystkich swoich braci (miesiący), jednak, gdy się ciepło ubierze (uwaga dotycząca dzieci), to jest to najlepszy czas na zimowe lodowo-śniegowe harce; wszak najkorzystniejszy termin do realizacji zimowej przerwy w nauce – ferii - wypada w lutym...*

Luty, to drugi miesiąc w roku i wedle używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego ma **28**, a w lata przestępne **29** dni. Jest miesiącem zimowym na półkuli północnej (czyli u nas), a na południowym letnim. W ciągu trwania tego czasu w naszej szerokości geograficznej dzień wydłuża się do około **7** godzin.

Według często cytowanego Aleksandra Brücknera – *historyka literatury i kultury polskiej* – nazwa miesiąca pochodzi od określenia srogich mrozów – np. ukraiński *лютий*, czy bułgarski *люты*. Dawniej były również używane takie nazwy jak: *sieczeń* albo *strąpacz*.

Jego łacińskie określenie - *Februarius* – zostało zapożyczone przez większość języków europejskich i pod takowym funkcjonuje współcześnie.

Ludowe mądrości najtrafniej określające ten czas:

Idzie luty - włóż ciepłe buty.

Na Gromniczną mróz – szykuj chłopie wóz.

Na Gromniczną lanie – szykuj chłopie sanie.

Gdy w Gromniczną (2.II.) z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.

Miesiąc luty w lód okuty, a czasami pełen pluty.

Gdy na święty Maciej (24. II.) lody wróżą długie chłody, a gdy płyną strugą, to i zimy niedługo.

Gdy luty z wiatrami, rychła wiosna przed nami.

W te dni będziemy wspominać

1 lutego 1925 r. – z warszawskiej radiostacji nadano pierwszą próbną audycję Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego (**PTR**). Datę 1.02. 1925 r. przyjęto za początek działalności **Polskiego Radia**.

1 lutego 1944 r. – w okupowanej Warszawie żołnierze harcerskiego oddziału „**Agat**” **AK** dokonali udanego zamachu na **Franza Kutscherę** – dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa.

2 lutego - Matki Boskiej Gromniczej - czyli **ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO** obchodzone na pamiątkę momentu pierwszego pojawienia się Jezusa w jerozolimskiej świątyni i Jego spotkania się z mędrce **Symeonem**.

Według prawa mojszowego każdy pierworodny syn należy do Boga. Kiedy mijalo 40 dni od porodu młode matki udawały się do świątyni, gdzie przedstawiały nowonarodzonego syna Bogu i dokonywały symbolicznego jego wykupienia. W zależności od zamożności był to: baranek w wypadku bogatych; para synogarlic lub gołębi – w przypadku biedniejszych. Wykupienie pierworodnego wiązało się ze zwyczajowym oczyszczeniem matki po urodzeniu dziecka. Obrzęd ten później przyjęło chrześcijaństwo, a w dawnej Polsce zwał się on „wywodem”. Klęczącej przed kratką prezbiterium kapłan podawał zapaloną świecę, odmawiał modlitwę, a kończąc ją kropił kobietę święconą wodą i ta już „oczyszczona” obchodziła z zapaloną świecą „ofiarę” wokół głównego ołtarza świątyni.

Nasi przodkowie głęboko wierzyli, że „Maryja gromnicą – symbolizującą Pana Jezusa – odpędzi od nich wszelkie zło”. W dzień Matki Boskiej Gromniczej – czyli w dzień Jej oczyszczenia – wierni przychodzą do świątyń ze świecami – zwanymi gromnicami – „które mają chronić od gromów”. Inny zwyczaj, to niesienie do

domów zapalonych gromnic: „kto płomień zachowa, albo komu trzy krople wosku na rękę padną – ten szczęśliwą ma wróżbę na najbliższy czas”.

Poświęcona gromnica jest oznaką wiary, nadziei i miłości. Wierzono, że posiada magiczną moc przepędzania wszelkiego zła. Towarzyszyła umierającemu. W wierzeniach wielu narodów zapalenie poświęconej świecy rozprasza ciemności, chroni przed niepogodą, gradobiciem, skutkiem powodzi, zapobiega niespodziewanej chorobie.

2 lutego 1675 r. – w **Greenwich** na przedmieściach Londynu rozpoczęto budowę pierwszego obserwatorium astronomicznego w Anglii. W XIX wieku stało się ono najbardziej znanym obserwatorium świata – stoi bowiem na południku zerowym, od którego liczy się długość geograficzną. Wszystkie miejscowości położone do **180⁰** na wschód lub na zachód od południka „**zero**” mają odpowiednio **długość wschodnią** lub **zachodnią**.

3 lutego 1735 r. – urodził się **Ignacy Krasicki** – najwybitniejszy pisarz polskiego oświecenia, biskup warmiński; autor m.in. bajek, satyr, poematów, twórca polskiej powieści nowoczesnej: *„Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki”* (zm. 1801 r.).

4 lutego 1505 r. – urodził się **Mikołaj Rej** – pierwszy wybitny pisarz polski zwany ojcem literatury polskiej. Sformułował myśl: *„A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi i swój język mają”.* (zm. 1569 r.).

4 lutego 1945 r. – w Jałcie rozpoczęło się spotkanie **Józefa Stalina**, **Winstona Churchilla** i **Franklina Delano Roosevelta**, które przeszło do historii jako **konferencja jałtańska**.

6 lutego 1905 r. – w Białobrzegach – obecnie dzielnica Krosna – urodził się **Władysław Gomułka**, polski polityk, działacz komunistyczny, I sekretarz KC PZPR w latach 1956 – 70 (zm. 1982).

8 lutego 1925 r. – urodził się **Jack Lemmon** – znakomity aktor amerykański, dwukrotny zdobywca Oscara; znany z takich filmów jak: *„Pół żartem, pół serio”*, *„Dwaj zgryźliwi tetrycy”* (zm. 2001 r.).

8 lutego 1995 r. – zmarł **o. Innocenty**, czyli **Józef Maria Bocheński** – dominikanin, filozof, pedagog, teolog katolicki, sowietolog (*ur. 1902 r.*).

9 lutego 1990 r. – w Polsce *przywrócono dawne godło państwowe – Orla w koronie.*

10 lutego 1755 r. – zmarł **Karol Ludwik Monteskiusz** – francuski prawnik, myśliciel i polityczny pisarz; autor dzieła „*O duchu praw*”, w którym sformułował zasadę trójstopniowego podziału władzy na: sądowniczą, ustawodawczą i wykonawczą. Owa teoria wywarła wielki na europejskie ustawodawstwo (*ur. 1689 r.*).
Oto maksyma Monteskiusza dotycząca rządzenia”

„Kto chce rządzić ludźmi – nie powinien ich gnać przed sobą, lecz sprawić, by podążyli za nim.”

11 lutego 1975 r. – **Margaret Thatcher (1925-2013)** została pierwszą kobietą, która stanęła na czele partii politycznej w Wielkiej Brytanii obejmując przywództwo nad Partią Konserwatystów. Kierowała nią do 1990 r., a w latach 1979 - 90 sprawowała urząd premiera.

12 luty – to **Tłusty Czwartek** – czyli **ZAPUSTY**
- to w kalendarzu chrześcijan ostatni czwartek przed wielkim postem. Najpopularniejsze potrawy tego dnia, to pączki i faworki. „Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła” – mówi staropolskie przysłowie. Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka - w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło.

13 lutego 1965 r. – zmarł **Aleksander Polus** – bokser wagi piórkowej, pierwszy polski mistrz Europy (*ur. 1914 r.*).

14 lutego – to **WALENTYNKI – Dzień Zakochanych**
Jest to jedno z nowo przyjętych świąt nazwanych ogólnikowo „świętami z importu”. Geneza tego nowego obyczaju związana jest z biskupem Walentym z miasta Nahars, który żył w nim w XIV w. Istnieje wiele legend związanych z imieniem tego świętego, być może było ich kilku ? Faktem jest, że ów święty w Niemczech był patronem epileptyków, zaś chorobę – z grecka zwaną epilepsją – nazywano „wielką chorobą”, „świętą chorobą” lub „opętaniem”. Z tegoż powodu wierzenia ludowe upatrywały źródła epilepsji – tak jak i miłości –

właśnie w opętaniu. Czyż więc stan miłości i miłosnego uniesienia oraz oczarowania związanego z „tym stanem chorobowym”, to czas opętania umysłów fluidami i walorami kochanków i „chemią” z nią związaną ?

Walentyńkowe symbole, to trzy ikсы – XXX – uosabiające miłość i pocałunki; serce – uważane za siedzibę życia, symbolizujące miłość, wzruszenie, życzliwość i przyjaźń. **Kolor czerwony** – kojarzy się z ogniem i miłością, a w połączeniu z sercem jest symbolem szczerości i ogromu uczuć. **Róża – czerwona róża** – symbolizują namiętność, pragnienie i podziw. W naszych czasach kojarzy się nam z okazywaną sympatią, czcią, uwielbieniem oraz miłością łączącą mężczyznę i kobietę.

15 lutego 1965 r. – zmarł **Nat King Cole** – właśc. Nathaniel Adams Coles, amerykański muzyk jazzowy, wokalista i pianista (ur. 1917 r.).

16 lutego 1665 r. – zmarł **Stefan Czarniecki** – hetman polny koronny (ur. 1699 r.).

17 luty – to OSTATKI

Słowa oznaczają ostatnie dni karnawału kończące się zawsze we wtorek, następny dzień, to Środa Popielcowa. W ostatki urządza się ostatnie huczne zabawy, bale przed zbliżającym się okresem wstrzemięźliwości.

Największym balem karnawałowym jest karnawał w Rio de Janeiro rozpoczynający się w ostatni piątek przed Środą Popielcową i trwający przez pięć dni aż do środy nad ranem.

18 luty – to POPIELEC – Środa Popielcowa

W chrześcijańskim kalendarzu pierwszy dzień Wielkiego Postu. Jest dniem pokuty przypadającym na 46 dni kalendarzowych (40-dniowy okres postu, bez wliczania niedziel) przed Wielkanocą.

18 lutego 1745 r. – urodził się **Aleksander Volta** – włoski fizyk, od którego nazwiska pochodzi nazwa jednostki napięcia prądu elektrycznego (zm. 1827 r.).

19 lutego 1900 r. – urodził się **Konrad Guderski** – pseud. „Konrad” – inżynier, porucznik, dowódca obrony poczty Polskiej w Gdańsku. Poległ w pierwszej fazie jej obrony 1 września 1939 r.

20 luty – to Światowy Dzień Sprawiedliwości Społecznej

21 luty – to Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

21 lutego 1955 r. – odbył się pogrzeb **Ludwika Wawrzyńskiej** – nauczycielki, która straciła życie ratując dzieci z płonącego baraku.

22 luty – to Europejski Dzień Ofiar Przestępstw

22 lutego 1810 r. – urodził się **Fryderyk Chopin** – jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów. Jego twórczość obejmuje głównie utwory na fortepian, mazurki, etiudy, preludia i nokturny.

Napisał też wiele polonezów, sonat, koncertów fortepianowych, ballad i pieśni. Ku jego czci w Warszawie od 1927 r. organizowany jest Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina (zm. 1849 r.).

23 lutego 1945 r. – w obozie koncentracyjnym w Dachau zginął **Stefan Frelichowski** – ksiądz, podharcemistrz, od 2003 r. patron polskiego Harcerstwa (ur. 1913 r.).

24 lutego 1885 r. – urodził się **Stanisław Ignacy Witkiewicz** – pseud. „Witkacy” – pisarz, malarz, filozof; jedna z najbardziej oryginalnych postaci literatury polskiej (zm. 1939 r.).

25 lutego 1665 r. – polski astronom **Stanisław Lubieniecki** (1623-1675) ukończył dzieło swojego życia – 3-tomową księgę poświęconą kometom „*Theatrum cometicum*” wydaną w 1677 r. w Amsterdamie. Przez długie lata była fundamentalnym dziełem tej gałęzi astronomii i jeszcze dziś astronomowie sięgają po niektóre obliczenia Lubienieckiego zawarte w tej pracy.

27 lutego 1335 r. – król **Kazimierz Wielki** powołał na wyspie utworzonej przez rozwidlenie Wisły nowe miasto, któremu nadał własne imię. Obecnie **Kazimierz** jest dzielnicą **Krakowa**.

27 lutego 1945 r. – nad Odrą żołnierze 6. Warszawskiego Batalionu Pontonowo-Mostowego **wbili pierwszy polski słup graniczny**.

28 lutego 1980 r. – zmarła **Jadwiga Jędrzejowska** – tenisistka, wielokrotna mistrzyni Polski, wicemistrzyni Wimbledonu w 1937 r. (ur. 1912 r.).

Kończy się „srogi” miesiąc luty, kończy się kolejne comiesięczne calendarium, w który przypominam ważne fakty z historii powszechnej i naszego Narodu; przybliżam sylwetki Rodaków, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w naszych dziejach tym, co zrobili lub czego dokonali dla Niego, jak i całej ludzkości.

Przybliżyłem fakty związane z naszymi moralnymi korzeniami, czyli chrześcijaństwem i związanym z nim naszym światopoglądem i naszą wiarą, której ważne święta wypadały w ten czas...

Nadal dbajmy o zdrowie i nie ulegajmy uniesieniom związanym ze zbliżającą się marcową pogodą, o której jedno z przysłów mówi, że w „marcu, jak w garncu”, gdyż brak czujności oraz zdrowego rozsądku w tej materii czasami może nas drogo kosztować, a po co kusić los?

Zygflor

2014-08-27

Arteterapia*

- lekiem na nudę i marazm oraz spoiwem integrującym środowisko –

Arteterapia, to w sumie do dnia 28 sierpnia 2014 r. termin mi nieznany; może kiedyś coś na ten temat do mnie dotarło, ale nigdy na nim się nie koncentrowałem. Na ten temat „oczy” mojej wiedzy otworzyły mi się dopiero dzień później, gdy zabrałem się do sporządzania relacji ze spotkania z członkami Koła PZN Jarosław, którzy na jedną dobę w na wstępie wymienionym dniu zjechali do Pensjonatu „Hetman” w Horyńca Zdroju, by w sprzyjającym tego typu rozważaniom klimatach indywidualnie i grupowo kontynuować to, co powyżej zasygnalizowałem.

O oddolnej inicjatywie kontynuowanej od kilku lat powiedzieli:

Ewa Bednarczyk – prezes Koła PZN w Jarosławiu: „Dzisiaj do



Horyńca Zdroju na jednodniowy pobyt przyjechaliśmy w godzinach przedpołudniowych; wycieczkę realizujemy w ramach programu z profilaktyki uzależnień, który uruchomił UG Jarosław, czyli z funduszy pozyskanych z tzw. Akcyzy Alkoholowej. W jego ramach od maja do września cotygodniowo realizujemy warsztaty – zajęcia z Arteterapii -, czyli szeroko pojęte zajęcia z plastyki. W trakcie cyklicznych zajęć robimy obrazy, dekupaż (technika zdobnicza

polegająca na przyklejaniu na odpowiednio spreparowaną powierzchnię wzoru wyciętego z papieru lub serwetki papierowej), kwiatki, uprawiamy szeroko pojęte rękodzieło. Ważnym jest to, że spotykamy się, a nie gnuśniejemy w domu. Co prawda pozyskiwane fundusze, to nie są to duże pieniądze, ale wystarczają, aby zrealizować ten program.

Tegoroczne zajęcia, to ich kolejna edycja w kilkuletnim cyklu.



W roku ubiegłym paraliśmy się poezją recytowaną i śpiewaną, w tym roku zgłębiamy tajniki Arteterapii.

Tak jak wspomniałam, są to spotkania cotygodniowe realizowane w siedzibie Koła PZN; w ich trakcie zaliczyliśmy spotkanie z psychologiem, który naświetlił zagadnienia z nadmiernym stosowaniem używek, z narkomanią i alkoholizmem – szczególnie przez młodzież.

Podsumowaniem projektu jest nasz dzisiejszy przyjazd do Horyńca Zdroju, aby w tych warunkach – impreza

składowa – końcem lata odbyć rehabilitację na wolnym powietrzu.

Po przyjeździe i zakwaterowaniu w „Hetmanie” zrealizowaliśmy ognisko nad miejscowym zalewem, pospacerowaliśmy po Zdroju delektując się urokami przyrody, by teraz siedząc przy dyskusyjnym



stole rozmawiać, zgłębiać tematy, integrować się w innej rzeczywistości. Wieczorem

mamy zaplanowane konsolidujące naszą grupę spotkanie przy muzyce, w trakcie którego tańcząc będziemy się integrować w innym wymiarze i zażywać ruchu, a ruch dla każdego z nas, to zdrowie.

Potem nocleg i przedpołudniowym szynobusem powrót do domu.

W projekcie bierze udział 20 osób, wśród których – i nie tylko – ogłosiliśmy konkurs, którego rozstrzygnięcie ma nastąpić podczas jarosławskich obchodów Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych. Wtedy to zechcemy ofiarować nasze najbardziej udane prace honorowym gościom naszego spotkania jako pamiątki. Oprócz tego w tym dniu na takim forum zechcemy pokazać całe nasze środowisko oraz cały jego kulturalny dorobek, tj. osoby uzdolnione wokalnie, recytatorsko, z zacięciem aktorskim, kabaretowym, czy artystycznym.

Przy okazji chcemy zaprezentować



nasze Koło PZN, czyli jego działalność, aktywność, cel powołania, aby uzmysłowić każdemu laikowi po co istniejemy i w jaki sposób działamy w środowisku; w ten sposób chcąc nagłośnić naszą służebną rolę i posługę. Na ten dzień – my, jako aktyw ZK – zaprosiliśmy firmę komputerową, która zademonstruje tyfloinformatyczne nowinki,

pokażemy naszą środowiskową prasę, film z audio deskrypcją. Ostatnio wymienione są faktami niezmiernie ważnymi i godnymi szerokiego rozpropagowania nie tylko w naszym środowisku.

Na koniec obecnie realizowanego programu mamy zamiar wydać w terminie listopadowym – na Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych – we współpracy z innymi stowarzyszeniami okolicznościowy kalendarz na 2015 r., w którym będą umieszczone logo naszych organizacji – łącznie 16 – wraz z omówieniem specyfiki działalności każdej z nich”.



Ewa kończąc swą wypowiedź dodała: „Dodatkowym plusem cyklicznych imprez w siedzibach naszych Kół PZN jest możliwość wprowadzenia do kosztorysów realizowanych przedsięwzięć opłat za lokal, media itp., co pomaga nam niwelować koszty ich utrzymania i to też czynimy.

Oprócz tego propagując naszą statutową działalność z wiedzą na temat naszej niepełnosprawności i ograniczeń chodzimy z prelekcjami i pokazami jak pomóc niewidomemu do szkół różnych szczebli. Żywimy nadzieję, że pewna wiedza i wrażliwość przekazana najmłodszym w myśl zasady: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym

na starość trąci” w przyszłości będzie procentowała – jeśli nie względem nas, to względem innych i warto to kontynuować” – tyle z obszernej wypowiedzi Ewy Bednarczyk – liderki Koła PZN w Jarosławiu z już ponad 20-letnim stażem w działalności na rzecz człowieka ociemniałego zamieszkującego tenże powiat.

W minisondzie dotyczącej działalności Ewy, jak i aktualnie obranego przez Nią azymutu padały naprawdę same pochlebne i ciepłe słowa doceniające Jej trud i wielkie zaangażowanie.

Jako reprezentatywne przytoczę tylko trzy:

Sabina - *(wolontariuszka) na rzecz środowiska prowadzi Kronikę Koła PZN, pomagam im jak tylko mogę i aż chce się cokolwiek robić, gdy widzi się, jak ludzie lgną do siebie pragnąc się integrować. Ta atmosfera, to niewątpliwie zasługa p. Ewy i m.in. dlatego pragnę się w tej formie udzielać.*

Zbigniew – *jestem bardzo zadowolony z tego, że uczestniczę w tym, co proponuje mi prezes Ewa. Cieszę się z tego, że mam gdzie kierować kroki w Jarosławiu i w siedzibie Koła brać udział w tego typu zajęciach Jest fajnie, ciągle korzystam z jakiś propozycji i czuję się, że jestem członkiem jednej wielkiej rodziny.*

Celina – *jestem bardzo zadowolona z tej formy integracji, bo daje nam naprawdę bardzo dużo. Cyklicznie możemy się spotykać, przy okazji czegoś nauczyć i czemuś oddać. Przy okazji zacieśniają się nasze więzi, co sprawia, że jesteśmy jedną wielką rodziną i to chyba w tym wszystkim jest najważniejsze. Fajnie jest mile spędzać czas, jak chociażby podczas tego jednodniowego wspólnego wyjazdu.*

Powyżej przytoczona wypowiedź Ewy Bednarczyk oraz trzy krótkie opinie osób na rzecz których się udziela, niech będą dla Niej formą dowartościowania i podziękowania za to, co czyni dla swoich podopiecznych od lat; pragnę Jej w ten sposób również uświadomić też i to, że to, co robi jest zauważone i docenione przez innych...

Terenowym liderom proponuję dociekliwie rozważyć wszystko to, co zrelacjonowała Ewa, może w ten sposób „zaszczepieni” zechcecie w swoim środowisku wdrożyć to, co od lat cyklicznie praktykują w Jarosławiu we wszelkich korzystnych aspektach tego przedsięwzięcia.

Mam nadzieję, że powyższe opracowanie liderom poszukującym sprawdzonych rozwiązań do ubogacenia działalności w swoich strukturach będzie swoistym wypróbowanym drogowskazem, z którego naprawdę warto skorzystać.

Zygflor

2014-09-02

***Arteterapia** lub też **artterapia** (*arte* z łac. *ars* sztuka i *terapia*) – leczenie przez sztukę. Termin „arteterapia” składa się z dwóch części (bardziej widoczne jest to w języku angielskim: „*art therapy*”), co sugeruje, że jest to działanie bazujące na dwóch równoważnych elementach: sztuce (twórczości) i terapii. Uważa się, że osobą, która po raz pierwszy użyła terminu „arteterapia” w celu określenia działania polegającego na zastosowaniu twórczości w terapii był pracujący w Wielkiej Brytanii artysta Adrian Hill.

Zgodnie z definicją Brytyjskiego Stowarzyszenia Arteterapeutów (*The British Association of Art Therapists* (BAAT)) arteterapia jest formą psychoterapii (*art psychotherapy*), która traktuje media artystyczne jako podstawowy sposób komunikacji. We wspierającym środowisku, któremu sprzyja relacja terapeutyczna uczestnik arteterapii może tworzyć obrazy i obiekty, w celu ich eksploracji oraz dzielenia się znaczeniami, które mogą być z nich odczytane. Dzięki temu, osoba może lepiej zrozumieć siebie oraz naturę swoich problemów i trudności. To z kolei może prowadzić do pozytywnej trwałej zmiany w jego postrzeganiu siebie, w aktualnych relacjach oraz ogólnie rozumianej jakości życia.

Uczestnicy sesji arteterapii nie muszą posiadać zdolności artystycznych ani wcześniejszych doświadczeń. Terapeuta nie koncentruje się bowiem w pierwszym rzędzie ani na wartościach estetycznych wytworzonych obiektów ani na ich aspekcie diagnostycznym. Kontekst psychoterapeutyczny, z właściwymi mu czynnikami leczącymi, stanowi podstawową różnicę pomiędzy arteterapią, a zajęciami plastycznymi, czy terapią zajęciową. Głównym celem arteterapii jest umożliwienie klientowi dokonania zmiany, wzrostu, rozwoju osobistego poprzez stosowanie materiałów artystycznych w bezpiecznych i sprzyjających temu warunkach.

Kluczową rolę w arteterapii odgrywa relacja terapeutyczna, która różni się od relacji w tradycyjnych formach psychoterapii, ponieważ zachodzi między pacjentem, osobą uczestniczącą (klientem/pacjentem) i dziełem. Ta forma terapii może być szczególnie użyteczna dla osób, które mają trudności z wyrażeniem swoich myśli i uczuć drogą werbalną.

Rehabilitacyjne – AD 2014 – inicjatywy

ZO Podkarpackiego PZN

*w relacji Małgorzaty Musiałek – dyr. biura ZO PZN –,
rehabilitantek Alicji Niedużak, Anetki Długosz oraz uczestników.*

*Śmiem twierdzić, że poniżej opisanym przedsięwzięciom
zainicjowanym przez ZO Podkarpackiego PZN w 2014 r. towarzyszył*



*ukryty podtekst, którego celem
było zmobilizowanie ludzi do
szczytnej pracy społecznej w
naszym środowisku. Aż strach
zdradzać o ile przez ostatnie
lata „skurczył się” stan
osobowy naszego Związku tak
w skali kraju, jak i naszego
Okręgu; ile wynosi średnia
wieku prezesa udzielającego się
na rzecz środowiska w terenie.*

*W PRL-u w obiegu często cytowano hasło: „Młodzież
przyszłości Narodu”; obecnie po 25 latach od transformacji
ustrojowej można rzecz, że to obywatele po 50-tce są nadzieją
państwa, jak i naszego stowarzyszenia, bo ... i niech tu każdy
dopowie sobie sam ...*

*Końcowe wnioski dotyczące zasygnalizowanego problemu po
omówieniu kolejnych 3 inicjatyw naszego ZO PZN.*

Relacja z przedsięwzięcia zrealizowanego w Horyńcu Zdroju

Warsztaty aktywizujące osoby starsze słabowidzące i niewidome dla 38 osób w Horyńcu Zdroju w Pensjonacie „Dukat” Witolda Dukacza zrealizowano w okresie **08 – 12 września 2014 r.** Wzięli w nim udział ludzie, którzy przekroczyli 50-ty rok życia, nigdy nie uczestniczyli w tego typu rehabilitacyjnym przedsięwzięciu organizowanym przez ZO i – przede wszystkim –



byli chłonni na to wszystko, co przekazywały im rehabilitantki, czy prelegentki, a ich grono było naprawdę niezwykle ciekawe i chętne do pracy z takimi ludźmi jak ci, którzy w tym czasie znaleźli się w tymże miejscu.

Kadrę Warsztatów stanowili: **Alicja Niedużak, Ewa Mucha, Aneta Długosz i Paweł Sondej** – specjalista z dziedziny informatycznej we wszystkich jej formach i aspektach związanych z naszą dysfunkcją wzroku. A co owym przedsięwzięciu powiedzieli:



Warsztatów przewidziano zajęcia z psychologiem, technik manualnych, nordic walking, gimnastykę w wodzie na basenie, czy



Alicja Niedużak: „W programie indywidualne zajęcia z obsługi tyflotechnicznej, zakładania strony internetowej, obsługi Skype i Gadu Gadu, czy zajęcia z autoterapii.

Głównym założeniem Warsztatów jest aktywizacja osób, które starzeją się i my wychodząc naprzeciw ich

oczekiwań pragniemy zaproponować urozmaicenie ich dotychczasowego życia poprzez zaproponowanie aktywności w wielu wymiarach oraz pobudzić ich do tego, by być aktywnym i potrzebnym innym”.



Anetka Długosz: „Zajęcia ruchowe dla tej grupy wiekowej są okazją do pokazania jak aktywne formy życia można wdrożyć, aby nasze życie przybrało nowy wymiar w ten sposób zyskując na formie fizycznej, samopoczuciu. W trakcie zajęć pragniemy wśród ich uczestników wzbudzić – wywołać ich krytyczne spojrzenie na ich dotychczasową rzeczywistość, czyli własne życie. Sugerowana technika nordic walking może umotywować do wyjścia z domu i poprzez to nabycie nowej formy aktywności fizycznej”.



Ewa Mucha (psycholog): „W naszej nowej rzeczywistości ludzie po 50-tym roku życia – o ironio – są przyszłością Narodu! Są aktywni zawodowo, tryskają humorem, są aktywni intelektualnie.

Dotychczas podczas wykładów w Terenowych Kołach PZN mówiłam o zaburzeniach depresyjnych wynikających ze stanu zdrowia oraz mniejszej – ograniczonej – sprawności organizmu, ciała, ponieważ zaburzenia lub brak widzenia jest naprawdę dużym utrudnieniem, czyli barierą.



Dzisiaj mówiłam o niewerbalnych metodach porozumiewania się poza słowem; o mowie ciała, postawach naszego ciała wobec ludzi, jak je mogą odczytywać i zinterpretować inni. Zajęcia – wykład – starałam się prowadzić żywo i aktywnie zmuszając do myślenia i aktywności”.

- reprezentatywna opinia jednej z uczestniczek -

Ela: „Zdradzam, że z Horyńca Zdroju wywiozłam tylko same



pozytywne wrażenia i wspomnienia. Bardzo mi się podobała prelekcja psycholog, doceniam rolę i organizacyjne predyspozycje p. Ali oraz luz tychże Warsztatów, który sprzyjał integracji ludzi, którzy zostali przez przypadek ze sobą skojarzeni. Odpowiadała mi dobra kuchnia „Dukata” oraz

otoczenie pełne spokoju, świeżego powietrza i świergotu ptactwa. Z podziwem stwierdzam, że p. Ala panowała nad grupą, co sprzyjało dobrym relacjom jego uczestników. Po tych Warsztatach stwierdzam, że dojrzałam psychicznie i mentalnie do tego typu propozycji płynących ze strony ZO PZN”.

- Myczków -

- czyli relacja z grupowych zajęć dla osób niewidomych i słabowidzących z zakresu rehabilitacji podstawowej (orientacji przestrzennej, czynności obsługi, doradztwo technologiczne) zrealizowane dla 35 osób w/w miejscowości w okresie od 22 – 28 września 2014 r.



Z powodu braku odpowiedzialności wcześniej „zaklepanego” terminu u kontrahenta ze Zwierzynia „rzutem na taśmę” w tych dniach poniżej omówione szkolenie zrealizowano w Ośrodku ... „**EwKa**” w Myczkowie nieopodal Polańczyka z tylko – jak się okaże później -

pozytywnymi wrażeniami, wspomnieniami i skojarzeniami.

Do „EwKi” – zrelacjonowała Małgosia - autokarem **Bogdana Sobusia** (zapewniał dojazd i powrót z tegoż pensjonatu do Rzeszowa) przybyliśmy tuż przed kolacją 22. 09. 2014 r.



To tutaj zrealizowałyśmy szkolenie dla nowoprzyjętych, bądź dla takich, którzy jeszcze nie korzystali z tego typu instruktazu z rehabilitacji podstawowej. Kadrę zjazdu stanowiły: Alicja Niedużak, Anetka Długosz i moja skromna osoba.

Harmonogram zajęć realizowałyśmy w następujący sposób:

- 22. 09. 2014 r. – po kolacji udaliśmy się wszyscy na wypoczynek.

-23. 09.2014 r. – tuż po śniadaniu odbyło się ogólne spotkanie organizacyjne z przedstawieniem kadry i uczestników

- omówiono działalność Związku ze szczególnym uwzględnieniem działalności Podkarpackiego Okręgu PZN, z jakich form wsparcia mogą skorzystać osoby zrzeszone w PZN w ramach kompleksowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych dofinansowywanej przez PFRON



- odbył się pierwszy pokaz sprzętu rehabilitacyjnego wraz z dogłębnym omówieniem i

przeznaczeniem każdej z rzeczy. następnie każdy mógł sam pooglądać sprzęt i go wypróbować. Potem wiele osób zaopatrywało się w niego.

- omówiono techniki posługiwania się białą laską wraz z zajęciami praktycznymi; omówiono zasady i techniki przemieszczania się w

budynkach użyteczności publicznej samotnie lub z przewodnikiem wraz z praktycznym wdrażaniem zagadnienia w naszej bazie szkoleniowo-żywnieniowej

24. 09. 2014 r. - podzieleni na dwie grupy:

pierwsza z białymi laskami szlifowała teoretyczne umiejętności na trasie „EwKa” – Polańczyk

- równolegle druga pod „komendą” Anetki Długosz zgłębiała tajniki czynności dnia codziennego i uczyła się np. jak nakryć do stołu, jak



bezpiecznie wykorzystać bezwzrokowe techniki z uwzględnieniem np.

KONTRASTU *pośród*

przygotowywanymi produktami, a naczyniami – zjawisko niezwykle cenne przy samodzielnym przygotowywaniu posiłków

25. 09. 2014 r. - to „zmiana

ról” wedle schematu z poprzedniego dnia

Po południu przy akompaniamencie gitary, na której przygrywał nam jeden z uczestników - emerytowany nauczyciel z Przemyśla - grupa uczestniczyła w zajęciach z autoterapii robiąc piękne kompozycje kwiatowe; w tym czasie panowie rozgrywali partyjki warcabowe.

26. 09. 2014 r. - zrealizowałyśmy wycieczkę do prywatnego Muzeum Bojków, gdzie zapoznaliśmy się z kulturą materialną tej grupy etnicznej niegdyś licznie zamieszkującej ten region. Tamże mieliśmy okazję posiedzieć w dawnej szkolnej ławce, założyć drewniany tornister, czy też pobujać kołyskę. Wszyscy otrzymaliśmy pamiątkowe widokówki, a kto chciał mógł zakupić książki o regionie, różnego rodzaju rzeźby, czy inne wyroby przeznaczone na sprzedaż.

Po południu kontynuowałyśmy zajęcia z rehabilitacji podstawowej, tj. orientacji oraz czynności dnia - w tym robienie sałatek, które później wspólnie spożywałyśmy. W tym czasie druga grupa kończyła „produkować” kompozycje kwiatowe, którymi przystrojono stoły do ostatniej wspólnej kolacji.

27. 09. 2014 r. - po śniadaniu zwartą grupą wyszliśmy do Polańczyka; po obiedzie zgłębialiśmy znajomość rehabilitacyjnego sprzętu wraz z

doskonaleniem jego wykorzystywania przez każdego z uczestników szkolenia. Po południu na życzenie – spełniając wolę tych, którzy nigdy nie byli nad Soliną - zorganizowałyśmy w te okolice odległe od naszej bazy noclegowo żywieniowej o 5 km wycieczkę.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacja oraz rozdanie upominków w postaci sprzętu dydaktycznego; wtedy wszyscy otrzymali ramki do podpisu lub po jednej innej rzeczy typu folie optyczne, krajacze, bilonówki itp.

- 28. 09. 2014 r. - z rana chętni mogli uczestniczyć we Mszy św. W międzyczasie, czyli pomiędzy nabożeństwem, a obiadem udało się podsumować szkolenie, by tuż po posiłku wyjechać w drogę powrotną do Rzeszowa .

Oprócz przeżyć i zdarzeń wyznaczonych harmonogramem



szkolenia – dodała – mieliśmy grilla, zabawę przy muzyce, zaś na zakończenie – gratis od właściciela pensjonatu – uroczystą kolację.

Reasumując muszę rzec, że nie żałujemy, że byliśmy w tym ośrodku, bo w ten sposób odkryliśmy sprzyjających nam ludzi oraz obiekt, który nam odpowiadał, którego

właściciele naprawdę bardzo się starali we wszystkim nam dogodzić.

Zauważyłam, że nasi uczestnicy byli bardzo zadowoleni z tego koedukacyjnego wyjazdu, a udało się takie efekty uzyskać m.in. dlatego, że wszyscy byli posłuszni, zdyscyplinowani i otwarci na to, co im zaproponowałyśmy.

Myczków, Pensjonat „EwKa” oraz Bieszczady żegnaliśmy tegoż dnia (tj. 28. 09. 2014 r.) tuż po spożyciu obiadu, by około 16⁰⁰ na rzeszowskim Placu Dworcowym z żalem serca rozwiązać kolejne tegoroczne szkolenie zrealizowane przez nasz Okręg PZN – tyle z wypowiedzi dyr. Małgorzaty Musiałek o tym, czego kilka zdań powyżej.

Warsztaty aktywizujące osoby starsze

w Klimkówce w okresie 23 – 26 października 2014 r. dla 36 osób.

- to ostatnia tego typu inicjatywa i przedsięwzięcie zrealizowane przez kadry ZO PZN na rzecz naszego środowiska w 2014 r.

Zrealizowano je w stylizowanym na ziemiański Dworze „Ostoia” w miejscowości Klimkówka – majątku spadkobierców Ostaszewskich herbu „Ostoja” leżącego nieopodal Krosna na trasie z tegoż do Rymanowa Zdroju. Relacjonowane szkolenie, to kopia zajęć przeprowadzonych w czerwcu br. w Horyńcu Zdroju.



Wzięli w nim udział ludzie, którzy oczywiście przekroczyli 50-ty rok życia, nigdy nie uczestniczyli w tego typu rehabilitacyjnym przedsięwzięciu organizowanym przez ZO i – przede wszystkim – byli chłonni tego wszystkiego, co im przekazywano.

O nim – jedna z jego uczestniczek – **Maryla** m.in. powiedziała: *„Trasę z Rzeszowa do Klimkówki i z powrotem przebyliśmy autobusem Bogdana Sobusia z Łańcuta, który – jak zwykle – spisał się na „5”-tkę. W czasie tych dni najgorszy był czwartek, ponieważ był to bardzo brzydki dzień uniemożliwiający spacer i przemieszczanie się po niezwykle ciekawym terenie. Osłodą tegoż stanu były bardzo ciekawe dwa wykłady psycholog klinicznej Ewy Muchy, która w pierwszych z nich m.in. poruszyła temat niewerbalnych metod porozumiewania się poza słowem; o mowie ciała, postawach naszego ciała wobec ludzi oraz omówiła jak je mogą odczytywać i zinterpretować inni. W drugim z nich mówiła o zaburzeniach depresyjnych wynikających ze stanu zdrowia oraz mniejszej – ograniczonej – sprawności organizmu, ciała, ponieważ zaburzenia lub brak widzenia jest naprawdę dużym utrudnieniem, czyli barierą. Zajęcia zrealizowane przez p. Ewę były*

prowadzone żywo, twórczo i aktywnie zmuszając uczestników do skupienia, myślenia i aktywności.

W programie Warsztatów przewidziano zajęcia z psychologiem, technik manualnych, grę w kręgle, nordic walking oraz gimnastykę w wodzie na basenie, który jest w tym obiekcie.

Wszelkie informacje powiązane z przynależnością do PZN oraz związane z przywilejami, ulgami, czy możliwością dofinansowań z PCPR rzetelnie omówiła Ala Niedużak.



Przyznaję, że większość uczestników, to przeważnie kobiety – w sumie osoby mi nieznane, dzięki czemu poznałam mnóstwo nowych ludzi, z czego jestem wielce zadowolona.

Do woli mogliśmy korzystać z całej infrastruktury

rehabilitacyjnej obiektu, a w Klimkówce jest tego multum. Oprócz tego mieliśmy kontakt z nowinkami technicznymi wykorzystywanymi w hotelarstwie, które momentami wprowadzały nas w osłupienie.

Reasumując: było krótko, pięknie i treściwie”. - tyle z wypowiedzi Maryli.

Alicja Niedużak *dopowiedziała: „W pierwszym dniu zrealizowałyśmy spotkanie zapoznawcze, podczas którego przedstawiliśmy się sobie nawzajem. Kadre Warsztatów stanowiła psycholog kliniczny Ewa Mucha, rehabilitantka Anetka Długosz oraz moja skromna osoba. Uzupełniając wypowiedz Maryli dodam, że środki na ten cel pozyskałyśmy z ROPS; dopowiem, że oprócz wymienionych przez Marylę zajęć również odbył się pokaz sprzętu rehabilitacyjnego wraz z optycznym, zrealizowałyśmy zajęcia arteterapii oraz – kiedy się wypogodziło – spacer po starym parku z zabytkowym starodrzewem. Potwierdzam, że było naprawdę bardzo fajnie, sympatycznie i wręcz rodzinie, co skonsolidowało grupę.*

Na koniec wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki, które ugruntowały w nich tylko same dobre i pozytywne odczucia oraz wspomnienia z pobytu w - niezwykle nowoczesnym i jednocześnie utrzymanym w stylu z epoki - Dworze „Ostoia”.

Chcąc podsumować powyższą relację należy przypomnieć, że to w 2014 r. ustawodawca wydłużył staż pracy przeciętnego obywatela do **67** roku jego życia.



Chcąc podsumować powyższy tekst musimy sobie uzmysłwić, że my – tj. średnie i starsze pokolenie – musimy pomimo tego, że „**Do młodzięży świat należy**”

nasze PZN-owskie sprawy brać w swoje ręce, gdyż, jak mówi drugi członek mądrości: „**stary robi, młody leży**”.

Wydaje się, że zrealizowane w 2014 trzy inicjatywy mogły malkontentom wywodzącym się z każdej grupy wiekowej, którzy narzekają na nudę i brak zajęcia stać się drogowskazem oraz motywacją do podjęcia jakiejś aktywności, chociażby na rzecz bliźniego cierpiącego z powodu niedowidzenia lub braku wzroku – pod warunkiem, że: „jeśli możesz i cokolwiek chcesz robić ...”.



Mimowolnie weszliśmy w rok wyborczy i aż prosi się, aby każdy z prezesów dochował się swojego następcy, który w nowej rzeczywistości zechce coś skutecznie robić na rzecz swojego środowiska nie nudząc się i

narzekając na to, że nie wie co w nowej sytuacji z sobą począć.

A wzorce w naszym środowisku mamy naprawdę budujące; pierwszym z brzegu może być „**Twardziel**” z Ropczyc, który na niwie społecznej aktywności debiutował w wieku, gdy np. hierarchowie kościelni odchodzą na emerytury, gdy On mając na

karku „ósmym krzyżyk” rozpoczął rozwijać „skrzydła” rasowego działacza społecznego.

Zrealizowane w 2014 r. przez ZO PZN Warsztaty aktywizujące młodzież i osoby starsze – w/g mnie - miały i ten podtekst, o którym kilka zdań w podsumowaniu, gdyż w końcu trzeba uzmysłowić wszystkim, że naszymi sprawami - biorąc je w swoje ręce – musimy zająć się sami i temuż uaktywnieniu służyły omówione trzy pro rehabilitacyjne inicjatywy zrealizowane z najmniej aktywnymi związkowo naszymi członkami reprezentującymi młodzież, jak i średnie, czy starsze pokolenie zrzeszone w naszym Okręgu PZN.

Zygflor

21 listopada - Dzień Pracownika Socjalnego

- to polskie święto obchodzone 21 listopada na mocy ustawy o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 r.; nie jest dniem wolnym od pracy.

*Dzień upamiętnia spotkanie w miejscowości **Charzykowy** w **1989** r. pracowników pomocy społecznej szczebla wojewódzkiego z ówczesnym Ministrem oraz Wiceminister Pracy i Polityki Społecznej, czyli **Jackiem Kuronem** i **Joanną Staręgą-Piasek**.*

Dzień Pracownika Socjalnego jest świętem wszystkich pracowników służb społecznych, a w szczególności pracowników socjalnych. Na świętowanie tego dnia w Polsce składają się spotkania z przedstawicielami lokalnych władz, w trakcie których pracownicy socjalni oraz inni pracownicy pomocy społecznej otrzymują nagrody i wyróżnienia.

6 listopada 2014 r. około godz. **10⁰⁰** w **Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim** przy ul. Grunwaldzkiej 15 w ramach wojewódzkich obchodów tego święta z wyróżniającymi się pracownikami pomocy społecznej spotkała się Wojewoda Podkarpacki **Małgorzata Chomycz – Śmigielska**, która około **30** osobom wręczyła Listy gratulacyjne będące podziękowaniem za profesjonalizm i zaangażowanie w wykonywaniu obowiązków zawodowych.

Zwracając się do zaproszonych na ten dzień osób wyselekcjonowanych z terenu całego Podkarpacia – był wśród nich



nasz Kolega **Bogdan Sadowski** – m.in. powiedziała:

„Skuteczny i kompetentny pracownik socjalny niejako „wtapia się” w środowisko lokalne, aby tam dyskretnie nieść pomoc potrzebującym, wspierać oraz dawać poczucie bezpieczeństwa osobom, które nie mogą odnaleźć swojej drogi w

zmieniającym się świecie. Praca socjalna to nie tylko wyuczony zawód, profesja – to powołanie i służba drugiemu człowiekowi”

Druga część spotkania była poświęcona zmianom systemowym w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, wprowadzonym nowelizacją z dnia 25 lipca 2014 r. Informacje na ten temat przedstawiła Anna Kuszczuk - przedstawicielka Departamentu



Polityki Rodzinnej MPiPS. Maciej Szymański - dyrektor Podkarpackiego Oddziału PFRON zaprezentował kwestię realizacji programów celowych PFRON.

Znaleźć się w takim dniu w tak wąskim – wręcz elitarnym gronie

*- , to zaiste wielkie wyróżnienie i zaszczyt. Co robić, czym się zasłużyć na swoich wąskim lokalnym odcinku aktywności społecznej najlepiej wie Nasz Kolega **Bogdan Sadowski**, który tym wyróżnieniem kontynuuje znamienitą passę wyróżnień przed rokiem zainicjowaną lokalną krośnieńską nagrodą o nazwie „Zasłużony dla Wolontariatu”.*

Cóż w takiej chwili powiedzieć:

Boguś, serdecznie gratulujemy; jesteśmy z Ciebie bardzo dumni i usatysfakcjonowani m.in. i za to, że jako jedyny w tak znamienitym gronie swoją skromną osobą reprezentowałeś PZN.

Może kiedyś zdradzisz nam tajemnicę tego, jak osiągnąć taki sukces i zostać w tak dużej konkurencji, jaką masz w Krośnie na tym forum zauważonym, ale jak znam życie, to odpowiesz, że ja nic takiego szczególnego nie robiłem i nie robię oprócz tego, że w to, w co się zaangażowałem, to czynię to solennie, z sercem i odpowiedzialnie ...

Zygflor

2014-11-06

„Ludzie szlachetni odchodzą otoczeni wdzięczną pamięcią żywych”

Śp.

Zygmunt Żebrak

(ur. 16.VI. 1939 r.- zm. 27.X. 2014r.)



*Do Wieczności Odszedł **Zygmunt Żebrak** – wieloletni działacz jarosławskiego Koła PZN - przez kilka kadencji członek ścisłego decyzyjnego grona tejże struktury oraz aktywista byłego Przemyskiego Okręgu PZN.*

Zawsze można było na Niego liczyć bez względu na to, czy był jeszcze fizycznie sprawnym, czy z trudem poruszającym się człowiekiem, który pomimo wzmagającej się w czasie dysfunkcji oraz innych dodatkowych obowiązków przybywał do siedziby macierzystego Koła, by wspólnie decydować, przygotowywać, czy w końcowym efekcie cieszyć się z sukcesu.

Był niezwykle przyjaznym, zgodliwym i wyczulonym na los bliźniego człowiekiem; był znany większemu ogółowi aktywistów naszego Okręgu PZN – chociażby ze wspólnych imprez, czy świętowania DBL na szczelbu Okręgu PZN.

Będzie nam brak – już nam brakuje – Jego charakterystycznej tonacji głosu, ciepłego usposobienia, czy odgłosu Jego przemieszczania się, co przez ostatnie lata utrudniało Mu egzystencję i związkową aktywność, która była Jego drugim życiem.

***30 października 2014 r.** na Cmentarzu Parafialnym w Rudołowicach (koło Jarosławia) żegnało Go grono byłych współpracowników i przyjaciół z macierzystego Koła PZN, żegnał Go sztandar, pod którym służył środowisku, była pożegnalna mowa wygłoszona przez Józefa Bednarczyka, na którego jarosławscy niewidomi mogą liczyć w każdej sytuacji i okolicznościach.*

Cześć Jego Pamięci !

Witryna poetycka

W lutowym kąciku poetyckim do przeanalizowania proponuję dwa utwory Marii Słowik, która już zaliczyła debiut w naszym kąciku poetyckim. Proponuje zapoznać się z wierszem, od którego wywodzi się tytuł tomiku Jej poezji oraz drugi mówiący o wierności i przyjaźni pospolitego kundelka, który ponoć jest najwierniejszy.

Zapraszam do lektury wyeksponowanych utworów.

Moje miejsce na ziemi

Moje miejsce na Ziemi, mój dom,
jest między zwykłymi ludźmi, co tu są.
Żyjąc razem, we wspólnej jedności,
wzajemnej życzliwości.

Co dnia widzę Ich twarze, zmagania
w codzienności i troskach zagmatwania.
Jedni potrzebują bratniej pomocy,
w dzień, a także w nocy.

Jednak jeśli tak musi być,
staram się pośród nich żyć.
Wiem czy radzą sobie
i proszę „Błogosław Im Boże”.

Mój przyjaciel

Mój przyjaciel jest nieduży,
ciągle do mnie oczka mruży.
Łasi, pcha się na kolana,
moja psinka ukochana.

Mówiąc do niej, mnie rozumie,
tylko pomóc mi nie umie.
Ale chodzi za mną w krok,
i pilnuje, gdy jest mrok.

Gdy wychodzę z domu gdzieś
tęskni za mną ten mój pies.
Mały nosek i łapeczki
A przyjaciel taki wielki.

autor: Maria Słowik

*„(...) Trzeba się wystawiać na próby.
Tylko tak może się przekonać każdy,
na co go stać”*

Seneka



WOJEWODA PODKARPACKI

Pan

Bogdan Sadowski

Prezes Zarządu

Koła Polskiego Związku Niewidomych

w Krośnie

W związku z obchodami Dnia Pracownika Socjalnego mam zaszczyt przekazać Panu słowa uznania za szczególne zaangażowanie i pracę na rzecz drugiego człowieka.

Profesjonalizm w działaniu opartym jednocześnie na wyjątkowej wrażliwości, uczciwości i rzetelności oraz przyjazna, wyciągnięta w stronę potrzebujących wsparcia dłoń, to reprezentowane przez Pana wyznaczniki najwyższych standardów pracy w obszarze szeroko pojętej pomocy społecznej.

Całokształt działań podejmowanych przez Pana na rzecz osób potrzebujących, niepełnosprawnych, chorych, niedostosowanych społecznie powoduje, że wiele osób i rodzin w naszym województwie, mimo problemów i kryzysów może odnaleźć nadzieję na poprawę swojej sytuacji.

Pragnę serdecznie podziękować za postawę godną naśladowania, wysiłek i trud codziennej, niełatwej pracy.

Życzę niesłabnącej energii oraz motywacji do realizacji stawianych celów, a także wiele siły oraz wytrwałości w podejmowaniu i realizowaniu wyzwań zawodowych.

WOJEWODA PODKARPACKI

Małgorzata Chomycz - Śmigiełska

Rzeszów, 6 listopada 2014 r.